

Gwałtownie rośnie liczba zamordowanych obrońców środowiska

10 sierpnia 2019

Ryzyko związane ze stawaniem w obronie środowiska naturalnego jest w wielu krajach równie wysokie, co ryzyko bycia żołnierzem w kraju ogarniętym wojną. Liczba morderstw działaczy ekologicznych wzrosła dwukrotnie w ciągu ostatnich 15 lat. Jak wynika z właśnie przeprowadzonych badań, w latach 2002–2017 w 50 krajach świata zabito co najmniej 1558 osób, które próbowały chronić swoją ziemię, środowisko naturalne, zasoby wodne czy dziką przyrodę. To mniej więcej tyle, co połowa amerykańskich żołnierzy, którzy zginęli w Iraku i Afganistanie od 2001 roku.

Średnia liczba zabitych obrońców środowiska wzrosła z 2 do 4 tygodniowo. Autorzy badań na ten temat przypisują ten wzrost zwiększającej się liczbie konfliktów związanych z coraz bardziej intensywnym rolnictwem, górnictwem i innymi niszczącymi przyrodę działaniami, które mają miejsce w coraz bardziej niedostępnych regionach planety.

Jednym z celów badań, których wyniki opublikowano w „Nature Sustainability”, było zidentyfikowanie najważniejszych czynników stojących za morderstwami popełnianymi na obrońcach przyrody.

Okazało się, że najsilniejsza korelacja dotyczy rządów prawa. Niemal wszystkie morderstwa mają miejsce w krajach, które są najbardziej skorumpowane i najbardziej naruszają prawa człowieka. Większość z tych krajów znajduje się w regionach tropikalnych i subtropikalnych, szczególnie w Ameryce Środkowej i Południowej. Okazuje się też, że tam, gdzie dochodzi do zamordowania osoby chroniącej środowisko czy

broniącej swojej ziemi, czyn taki kończy się wyrokiem skazującym jedynie w 10% przypadków. Tymczasem średnia światowa wyroków skazujących w przypadku morderstw wynosi 43%. „To niewiarygodne. Przyczyną jest konflikt o zasoby, jednak problemem jest poziom korupcji”, mówi główna autorka badań, Nathalie Butt z University of Queensland.

Uczona zauważa, że konflikty są napędzane w dużej mierze przez popyt w bogatych krajach półkuli północnej. Jej zdaniem to konsumenci i korporacje z naszej części świata powinni wziąć na siebie większą odpowiedzialność i bardziej zwracać uwagę na kwestie etyczne. „Musimy uczynić z etyki i jawności ważną część naszego łańcucha dostaw. Musimy się upewnić, że na naszych rękach nie ma krwi” – stwierdza.

Autorzy badań podkreślają, że wymieniona przez nich liczba zamordowanych osób opiera się na bardzo ostrożnych szacunkach. Wiele takich przypadków nigdy nie ujrzało bowiem światła dziennego, szczególnie tam, gdzie rządzą autorytarne reżimy ograniczające wolność prasy czy organizacji społecznych.

Specjaliści obawiają się, że w najbliższym czasie może dojść do coraz większej liczby aktów przemocy w Brazylii. Niedawno garimpeiros, czyli nielegalni poszukiwacze złota, zamordowali przywódcę jednego z amazońskich plemion. Po tym, jak prezydent Brazylii Jair Bolsonaro zapowiedział wydanie zgody na wydobycie złota w chronionych dotychczas rezerwach, ziemie należące do plemienia Waiapi zostały najebrane przez uzbrojoną bandę. Doszło do pierwszego ataku od kilkudziesięciu lat. Mieszkańcy wsi, której wodza zamordowano, uciekli przed bandytami do większej wioski, w pobliżu której również słyszano strzały. Garimpeiros próbują wystraszyć Indian i zmusić ich do opuszczenia swoich terenów. Lokalna policja wysłała do rezerwatu swój elitarny oddział, a policja federalna zajęła się sprawą, jednak istnieją obawy, że konflikty w tym i innych miejscach będą narastały.

Autorstwo: Mariusz Błoński

Na podstawie: TheGuardian.com

Źródło: KopalniaWiedzy.pl